

**Recenzja rozprawy doktorskiej
pana mgr Jarosława Szody
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk filmowych i teatralnych,
procedowanym przez Uczelnianą Komisję do Spraw Stopni P.W.S.F.Tv. i T.
im. Leona Schillera w Łodzi**

Dane personalne i wykształcenie:

Pan Jarosław Szoda urodził się 15.10.1962 roku w Warszawie. W roku 1981 studiował na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. W 1987 roku ukończył studia magisterskie na Wydziale Operatorskim w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

W 1990 roku odbył staż w The National Film and Television School in Beaconsfield jako stypendysta British Council. W 1992 roku zrealizował Stypendium Kościuszkowskie w USA.

Dyplom magisterski obronił w 2008 roku na Wydziale Operatorskim w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując tytuł magistra sztuki.

W roku październiku 2024 roku Uczelniana Komisja do Spraw Stopni P.W.S.F.Tv. i T. im. Leona Schillera w Łodzi wszczęła postępowanie doktorskie, które jest przedmiotem niniejszej recenzji. Promotorem w postępowaniu jest prof. dr hab. Piotr Wojtowicz.

Przebieg pracy zawodowej:

Działalność zawodowa pana Jarosława Szody od czasu skończenia studiów, tj. 1987 roku, związana jest nieustannie z obszarem widowisk wizualnych i można ją podzielić na kilka obszarów. Wiodącym wydaje się być film, zarówno fabularny jak i dokumentalny, gdzie Doktorant największy dorobek uzyskał jako operator, pomimo pełnienia także funkcji reżyserskich, producenckich a także scenariopisarskich.

Kolejne obszary jego aktywności zawodowej to realizacja zdjęć do seriali telewizyjnych, teledysków muzycznych, na którym to polu odniósł znaczące sukcesy, oraz duże projekty multimedialne.

Całość tych działań stanowi imponujące dossier będące spójną, logiczną i wysoce merytoryczną całością wskazującą na ogromne doświadczenie, potencjał twórczy i wrażliwość artystyczną Doktoranta.

Pozostałe aktywności mgra Jarosława Szody ze względu na ich charakter omówię w części recenzji odnoszącej się do działań dydaktycznych i popularyzatorskich.

Ocena dorobku twórczego i artystycznego:

Dorobek twórczy i artystyczny mgr Jarosława Szody wydaje mi się niezwykle znaczący artystycznie i imponujący, jeśli chodzi o jego obszerność.

Realizowane przez niego projekty wizualne; filmy, teledyski czy projekty multimedialne są dowodem na systematycznie i ewolucyjnie realizowaną drogę twórczą. Warto tu prześledzić choćby tytuły filmów fabularnych by móc odnieść się do charakteru jego działań artystycznych.

Potwierdzają tym samym tematykę analiz twórczych mgra Szody. Stawiają one w centrum obserwowanej rzeczywistości człowieka, bohatera opowieści, ale sama narracja o nim odbywa się poprzez otaczającą go strukturę świata. Pejzaż, architekturę, a przede wszystkim poprzez światło. Nie tyle rozumiane jako warunek rejestracji obrazu, ale jako pewna gęstość i struktura wiążąca wszystkie elementy obserwowanego świata.

Co dla mnie niezwykle istotne pomimo stałości poruszanych w twórczości Doktoranta tematów to, iż jego realizacje cechuje wspomniana już powyżej ewolucyjność, stały rozwój i analityczność w stosunku do podejmowanych tematów.

Łącznie Doktorant zrealizował ponad 15 filmów fabularnych, ponad 6 teatrów telewizji, kilkadziesiąt teledysków i widowisk multimedialnych, co jak na etap realizacji przewodu doktorskiego jest wynikiem imponującym. Zwłaszcza, że kilka z nich stanowiło współpracy zrealizowane poza granicami polski.

Wybrane realizacje z obszaru filmów i seriali fabularnych w których doktorant realizował zdjęcia:

- 2019 rok – *Legiony*, reż. Dariusz Gajewski
- 2015 rok – *Strażacy*, reż. Maciej Dejczer / Łukasz Palkowski
- 2012 rok – *Misja Afganistan*, reż. Maciej Dejczer
- 2008 rok – *Handlarz Cudów*, reż. Jarosław Szoda, Bolesław Pawica
- 2007 rok – *Wszystko Będzie Dobrze*, reż. Tomasz Wiśniewski
- 2004 rok – *Czas Surferów*, reż. Jacek Gąsiorowski
- 2003 rok – *As a Bad Dream*, reż. Antonio Mitrikeski
- 1999 rok – *Egzekutor*, reż. Filip Zylber
- 1997 rok – *Paula und Das Glück*, reż. Ute Hirschberg
- 1996 rok – *Matka Swojej Matki*, reż. Robert Gliński
- 1992 rok – *Wszystko Co Najważniejsze*, reż. Robert Gliński
- 1991 rok – *Śmierć Żółtodzioba*, reż. Wojciech Nowak
- 1990 rok – *Seszele*, reż. Bogusław Linda
- 1989 rok – *Gwiazda Pióhun*, reż. Henryk Kluba
- 1988 rok – *Tramwajada*, reż. Bolesław Pawica

Z obszaru teatrów telewizji;

2006 rok – *Chciałam Ci Tylko Powiedzieć*, reż. Małgorzata Imielska

2005 rok – *Żywot Józefa*, reż. Piotr Tomaszuk

2005 rok – *Piaskownica*, reż. Dariusz Gajewski

2004 rok - *Na Wsi*, reż. Piotr Mikucki

2001 rok – *Hanna Wendling*, reż. Krystian Lupa

1995 rok – *Dotyk*, reż. Bolesław Pawlica

Na podstawie przytoczonych w odniesieniu do dostarczonej dokumentacji faktów, ilości oraz poziomu artystycznego zrealizowanych przez Doktoranta prac oraz aktywności zawodowej oceniam niezwykle wysoko dorobek artystyczny mgr Jarosława Szody i stwierdzam, że znacznie przekracza wymogi stawiane na poziomie przewodu doktorskiego.

Nagrody i wyróżnienia:

Znaczące dla tej recenzji wydają się być liczne nagrody i wyróżnienia, które stały się udziałem mgr Jarosława Szody. Doktorant wykazuje się aż dziewiętnastoma tego rodzaju aktywnościami. Pozwolę sobie przywołać te z nich, które w mojej ocenie są najistotniejsze:

2011 rok - *Handlarz Cudów* – główna nagroda Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Bergamo (Włochy)

2009 rok - *Handlarz cudów* – główna nagroda Festiwalu Debiuty w Koninie

2003 rok – *Testosteron* – nagroda Grand Prix na Festiwalu Yach Film 2003

2003 rok – *Bo jesteś Ty...* – Super Jedyńka TVP1 dla najlepszego wideoklipu roku

2002 rok – *IKEA Search* – Golden Drumstick Award na festiwalu reklamy w Portoroz

2001 rok – *Embaracao* – najlepsza reżyseria Yach Film'2001

2000 rok – *Egzekutor* – nominacja do Orła – nagrody polskiej kinematografii w kategorii zdjęcia

2000 rok – *Prawy do lewego* Kayah i Bregovic – nagroda Fryderyka za najlepszy teledysk roku

1999 rok – *Prawy do lewego* – Grand Prix Yach Film'99 – festiwalu polskich teledysków za reżyserię i zdjęcia

1998 rok – *Sklamalam* Edyty Bartosiewicz – Yach'98 za reżyserię

1996 rok – *Oko za oko* Justyny Steczkowskiej – Yach'96 za reżyserię

1996 rok – *Oko za oko* – nagroda Fryderyka w kategorii najlepszy wideoklip roku

1996 rok – *Niekochani* Justyny Steczkowskiej – nagroda miesięcznika *Machina* i Canal+ za najlepszy wideoklip

1995 rok – *Ogrodniczka* Varius Manx – Grand Prix Yach Film'95

1992 rok – *Wszystko co najważniejsze* – Złote Lwy i nagroda za zdjęcia na festiwalu filmowym w Gdyni

1992 rok – *Seszele* – Nagroda Specjalna Jury na festiwalu w Valenciennes (Francja)

1992 rok – *Z podniesionymi rękami* – Złota Palma festiwalu w Cannes

1991 rok – *Śmierć dzieciaroba* – 5 nagród na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni

1991 rok – *Śmierć dzieciaroba* – Nagroda za najlepszy debiut podczas Festiwalu Filmowego w Kijowie

Wskazane nagrody i wyróżnienia stanowią niejako weryfikację działań artystycznych Doktoranta, nie tylko na poziomie polskim i środowiskowym, ale ze względu na ich rangę i umiędzynarodowienie; znacznie szerszym.

Ocena dorobku dydaktycznego i organizatorskiego:

Działalność artystyczna i twórcza Jarosława Szody dopełniona jest aktywnością mającą na celu popularyzację i upublicznianie zagadnień związanych ze sztuką filmową.

Jak zostało już wspomniane w tej recenzji od 2009 roku Doktorant pracuje jako starszy wykładowca prowadząc zajęcia w formie wykładów z wizualizacji scenariusza na Wydziale Reżyserii i Wydziale Scenariopisarstwa w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Równocześnie w latach 2017 - 2020 był członkiem Rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Działalność w radach i stowarzyszeniach stanowiących ważny element popularyzacji kultury wizualnej w Polsce Doktorant poszerza o członkostwo w Stowarzyszeniu Autorów Zdjęć Filmowych (PSC) oraz w Polskiej Akademii Filmowej.

Co więcej pełni także funkcję polskiego koordynatora w europejskim programie produkcji filmowych EAVE.

Pan mgr Jarosław Szoda jest także autorem publikacji;

- 11 listopada 2005 wydana została książka *Mówi Karpowicz* (autorstwo wraz z Mirosławem Spychalskim), wydawnictwo Biuro literackie, Kołobrzeg ISBN 8388515969
- w latach 1994-1995 seria artykułów w miesięczniku *Kino*

Wykazane aktywności z obszaru realizowanej dydaktyki oraz działań popularyzatorskich na rzecz sztuki filmowej wydają mi się być znaczące dla przygotowywanej recenzji. Realizowane są przez pana Szodę w sposób właściwy względem oczekiwań odnoszących się do doktoranta. Całą tę część działalności oceniam bardzo pozytywnie.

Ocena rozprawy i pracy doktorskiej:

Przechodząc do właściwej części niniejszej recenzji; praca doktorska mgr Jarosława Szody, której promotorem jest prof. dr hab. Piotr Wojtowicz składa się z części teoretycznej i zrealizowanego dzieła praktycznego.

Część teoretyczną stanowi rozprawa pod tytułem; *Zagadnienia narracji wizualnej w formatach szerokoekranowych*. Jest to tekst składający się z trzech głównych części o następujących tytułach; *Część I - Terminy i pojęcia*, *Część II – Doświadczenia i wnioski artystyczne i kreatywne dla narracji wizualnej w perspektywie moich doświadczeń z szerokoekranowym formatem anamorfotycznym w filmie Legiony*, *Część III – Aneks*. W jej skład wchodzi także link stanowiący odnośnik do dzieła doktorskiego, filmu fabularnego *Legiony* z 2019 roku w reżyserii Dariusza Gajewskiego.

Całość liczy 92 ponumerowane strony i jest dołączona do dokumentacji w postaci wydrukowanej.

Pozwolę sobie najpierw odnieść się właśnie do opisu dzieła. Chciałbym podkreślić jego wyjątkowo wysoką wartość analityczną i obszerność. Zwłaszcza w wypadku takiej pracy jak ta, gdzie połączone zostają dwa aspekty obrazu wizualnego; jego kontekst technologiczny i wymiar artystyczny, istotne wydaje mi się wnikliwe opisanie założeń, doświadczeń i konkretnych narracji, które Doktorant analizował.

Bardzo trafnie o funkcji samej rozprawy i jej znaczeniu w działaniach twórczych pisze na samym początku rozprawy jej Autor;

Praca jest zbiorem moich doświadczeń i wniosków dotyczących stosowania formatu szerokoekranowego zebranych podczas ponad 30 letniej działalności zawodowej. Skupię się na zastosowaniu obiektów anamorfotycznych, ale uwzględnię również wnioski dotyczące formatu szerokoekranowego z użyciem kaszety. Podstawą dla pracy jest dzieło prezentowane w ramach przewodu doktorskiego: film Legiony (2019) w reżyserii Dariusza Gajewskiego.

Dysertacja doktorska mgr Jarosława Szody, str. 6

Oraz;

Twierdzę, że satysfakcjonujący pomysł na efekt wizualny czy rozwiązanie narracyjne musi zawierać odpowiedzi na dwa kluczowe pytania: „co chcę zrobić” i „jak zamierzam to osiągnąć”. Odpowiedź na pierwsze pytanie, bez odpowiedzi na drugie, pozostaje bezpłodna. W pracy autora zdjęć, odpowiedź na drugie pytanie wymaga zastosowania rozwiązań zarówno artystycznych jak i technicznych. Niniejsza praca jest przeznaczona dla tych, którzy przymierzają się do użycia optyki anamorfotycznej i szukają odpowiedzi na oba pytania.

Dysertacja doktorska mgr Jarosława Szody, str. 8

Całość opracowania w doskonałym stopniu pomaga w przeprowadzeniu recenzji pracy praktycznej. Jest tekstem napisanym ze świadomością zarówno odniesień technologicznych i historii rozwoju omawianych systemów zdjęciowych, kontekstów historycznych a także wiedzy o czysto humanistyczno-filozoficznej naturze. Przed wszystkim jednak niezwykle zaangażowanego stosunku do samej substancji obrazu filmowego, którym Doktorant operuje.

Autor śledzi idee technologiczne do których odnosi się w swojej pracy praktycznej. Analizuje je i łączy, tworząc nowe, bardzo interesujące konstrukcje i rozwiązania techniczne, które urzeczywistniają się w prezentowanych przez mgra Szodę filmach, w tym w filmie stanowiącym dzieło doktorskie. Nie brakuje w pracy jednak myśli osobistych refleksji i dyskusji z podejmowanymi tematami, także tymi wydawałoby się bardzo obiektywnymi jak technika i technologia. Doktorant wydaje się mieć dar przekładnia bardzo kosztownej i „suchej” wiedzy na humanistyczne i refleksyjne dywagacje.

Tak jak ma to właśnie miejsce w omawianiu uwarunkowań optycznych i wykonywanych za ich pomocą narracji wizualnych w filmie *Legiony*.

W swojej dysertacji Autor przybliży poszukiwania w obszarze wiedzy technicznej, która stanowi materię tej realizacji. Część teoretyczna stanowi w pełni opracowane i wyczerpujące zaplecze myślowe potrzebne do pełnego odbioru pracy praktycznej i zrozumienia decyzji oraz wyborów artystycznych, które podejmował Doktorant.

Sama rozprawa zawiera wszystkie cechy dzieła doktorskiego których można by od niego wymagać. Rozdziały po kolei prowadzą czytelnika przez kwestie związane z tradycją technologiczną, kwestiami odnoszącymi się do nazewnictwa a także filozofii obrazu i kultury, w której funkcjonujemy.

Wreszcie mamy możliwość niemalże bezpośredniego kontaktu z myślą Doktoranta, gdy pojedyncze kadry z realizacji doktorskiej są cytowane w tekście i szczegółowo omawiane. Ta zdolność analizy i samoświadomości twórczej stanowi dla mnie niezwykle wartość całej przedstawionej pracy. Szoda bowiem nie poprzestaje jedynie na swoich refleksjach i komentarzach. Odnosi się w swoim opracowaniu do konkretnych twórców kina, mistrzów poszczególnych gatunków, a także do samej historii i tradycji obrazowania.

Istotnym faktem w samej dysertacji jest analiza kwestii humanistycznych odnoszących się do powstania wspomnianego filmu; *Legiony*.

Nie mam tu na myśli podsumowania samych kwestii budowanych przy pomocy optyki i światła. Raczej świadomość, czy trafniej byłoby powiedzieć, potwierdzenie świadomości i poszanowania samej metafizyki kina i przestrzeni, z którą Doktorant obcuje.

Będę jeszcze ten, najistotniejszy dla mnie wątek rozwijał w dalszej części tej recenzji.

Całość pracy wskazuje tym samym na pełną drogę odbytą przez mgra Jarosława Szodę. Drogę odnoszącą się do świadomości zarówno samej myśli badawczej w obrębie poruszanego problemu artystycznego, ale także samej mechaniki powstawania i realizacji struktury obrazu.

Chcąc przejść do istoty badań i analiz twórczych mgr Jarosława Szody warto odwołać się do fragmentu dysertacji w rozdziale poświęconym części praktycznej samego doktoratu;

Wnioski, które przedstawiam poniżej mają charakter czysto subiektywny. Wynikają twórczej i indywidualnej interpretacji technicznych możliwości jakie oferuje anamorfotyczny format szerokiego ekranu. W tej części pracy, w przeciwieństwie do poprzedniej części, nie wygłaszam stwierdzeń dotyczących faktów ani bezstronnych opisów technicznych. Ta część jest prezentacją subiektywnych wniosków, być może kontrowersyjnych, ale nikogo nie przekonuję, żeby się z nimi zgodził, przeciwnie, zachęcam do spróbowania anamorfozy i wysnucia własnych konkluzji.

Dysertacja doktorska mgr Jarosława Szody, str. 47

Przedmiotowa część praktyczna realizacji doktorskiej stanowiąca film fabularny pod tytułem *Legiony* została upubliczniona w 16 września 2019 roku (data premiery światowej). Jest to obraz produkcji polskiej, wyreżyserowany przez Dariusza Gajewskiego. Opowiada o losach młodych ludzi w czasie walk o niepodległość Polski podczas I wojny światowej. Obszarem działalności artystycznej Doktoranta była realizacja zdjęć filmowych do tego obrazu i użycie przez niego optyki anamorfotycznej.

Warto zauważyć (zwraca na to uwagę już we wstępie – str. 9, sam Autor), iż dwie sekwencje w filmie były zrealizowane przez innych autorów zdjęć; Arka Tomiaka i Mikołaja Łebkowskiego. Dwie sekwencje ich autorstwa były kręcone jako zdjęcia uciekające rok przed zasadniczym okresem zdjęciowym. Pierwsza zrealizowana przez nich sekwencja to sekwencja pod czołówkę – ucieczka głównego bohatera przed carskim patrolem. Czas ekranowy pierwszej sekwencji (00:03:10): 00:02:16 – 00:04:38 oraz 00:05:57 – 00:06:37.

Druga, to sekwencja bitwy pod Rokitną.

Jej czas ekranowy to (00:11:56): 00:51:33 – 01:03:29.

Łączny czas zrealizowanego przez nich materiału to 15 minut i 6 sekund z całości filmu o długości 2godziny 10 minut 52 sekund. Czas ekranowy zdjęć autorstwa Doktoranta to 1 godzina 55 minut 46 sekund.

W mojej ocenie fakt ten nie ma wpływu na całościowy odbiór zarówno samego dzieła jak i znaczenia dla jego analizy w tej recenzji pod kątem umiejętności artystycznych i naukowobadawczych pana mgr Jarosława Szody.

Dzieło zrealizowane przez pana Jarosława Szodę jest dla mnie bardzo ważne, nie tylko ze względu na sam charakter wykonanych zdjęć i ujęć, ich technologiczną doskonałość czy poetykę, ale na kwestie związane z emocjonalnością narracji stojącą za realizacją owych obrazów.

Odbieram decyzje artystyczne Doktoranta wyjątkowo pozytywnie. Konfrontując się z prezentowanym przez niego filmem można dokonywać oglądu przedstawionych opowieści na dwóch płaszczyznach. Jedną z nich to wymiar formalny zaprezentowanych kadrów. Doskonałe wyczucie kompozycji, świetne opracowanie technologiczne. Tematyka w sposób właściwy osadzająca realizację w szeroko pojętym obszarze filmu historycznego. Wszystko wydaje się być bardzo spójne, przygotowane, przemyślane i opracowane. I takim w rzeczywistości jest. Gra z widzem, polegająca na zaproszeniu go do stworzonego przez Szodę świata wizualnego w pełni tłumaczy decyzje związane z zastosowaniem optyki anamorfotycznej. Sam Autor wspomina kilkakrotnie na łamach swojej dysertacji o tym że to właśnie szerokość, panoramiczność, kadru zapraszają i jakby obejmują widza swoją rzeczywistością.

Za uspokojeniem kryjącym się w technologicznej i narracyjnej perfekcji drzemie bowiem rozedrganie. Rozedrganie, które wydaje mi się być, patrząc z perspektywy całości dorobku Doktoranta, cechą immanentną jego wcześniejszych realizacji.

Otóż właśnie ten stan wydaje mi się być niezwykle istotną, drugą warstwą przekazu, który stanowi o prawdziwej wartości narracji wizualnej w filmie *Legiony*.

Gdy przyswoimy pierwszą warstwę, pozornie mimetyczną, technologicznie doskonałą, dociera do nas niepokój związany z nastrojem bohaterów zbudowanym niczym innym właśnie niż elementami podległymi autorowi. Światłem, kompozycją i otaczającą ich przestrzenią i przedmiotami. Zaczynają na nas działać niuanse. Doskonale wystudiowana kompozycja obrazów powoduje, iż możemy wsłuchać się w swój obszar refleksji. Do głosu dochodzi także intuicja.

Okazuje się, że Autor z pełną świadomością wykorzystuje te narzędzia, aby odnieść się do tematów dużo bardziej złożonych. W mojej ocenie jednym z nich jest relacja między człowiekiem i przestrzenią. Ich wzajemne stwarzanie się i dookreślanie. Zagadnienie wyrastające jakby z pierwszej, informacyjnej, warstwy tworzonych obrazów.

Omawiany obraz wyróżnia się przywiązaniem dużej wagi do autentyczności wizualnej, odtwarzając stroje, mundury, broń oraz elementy scenografii z epoki. Dzięki temu jako widzowie mamy do czynienia z warstwą mimetyczną obrazu filmowego. Z przywołaniem tamtych warunków, realiów i rzeczywistości. W sposób poruszający Doktorant wykorzystał także polskie krajobrazy, aby dopełnić realizmu prowadzonej narracji i oddać wagę opowiadanych wydarzeń.

Tu kluczową rolę odgrywa właśnie optyka anamorficzna, główny temat dysertacji i pracy artystycznej mgra Szody.

Plany filmowe w anamorfozie mają inny wyraz niż w węższych formatach. Postacie na ekranie anamorficznym mogą być wtopione w przestrzeń, albo z niej wypreparowane w sposób znacznie bardziej wyrazisty niż w 16:9 (1.77:1) czy nawet 1.85:1 i jest to oczywiście uzależnione od właściwości różnych konstrukcji anamorficznych i od głębi ostrości. Na szerokim ekranie, niezależnie od wielkości planu, postać ma sporo przestrzeni obok siebie. Duża głębia ostrości powoduje osadzenie postaci w tle i kontekst tła jest dla ogólnego wyrazu istotny. Mała głębia ostrości koncentruje wzrok na postaci. Wrażenie w kinie odpowiada naturalnemu widzeniu – bycia razem z wydarzeniami na ekranie.

Dysertacja doktorska mgr Jarosława Szody, str. 47

Jak wspomniałem już w tej recenzji kluczowe w decyzji o użyciu optyki anamorficznej i jednocześnie dużym osiągnięciem artystycznym jest doskonale pod względem technologicznym i narracyjnym nadany kontekst zdarzeń i emocji.

Prowadzi to do kluczowych w mojej opinii dla całości dzieła rezultatów, mianowicie do uzyskanej dzięki nim symboliki wizualnej plenerów i wnętrz. Pełnią one kluczową rolę w budowaniu psychologicznego, humanistycznego, wymiaru opowieści, wspierając narrację i emocjonalne zaangażowanie widza.

Plenery w filmie *Legiony*, rozległe krajobrazy, zdają się symbolizować marzenie o wolności i pragnienie wyrwania się z niewoli. Jednocześnie, ich surowość odzwierciedla trudne warunki, w jakich toczono walki przez ekranowych bohaterów. Naturalne pejzaże wywołują poczucie nadziei, ale jednocześnie ich monumentalność podkreśla osamotnienie i niewielką skalę pojedynczego człowieka.

Mistrzostwo zdjęć Szody nie leży jednak tylko w wyborze obiektów anamorficznych, ale także w umiejętności działania wielkością planu.

Te same bowiem plenery potrafią być ukazane, zwłaszcza w ujęciach portretowych i półzblizeniach, jako przestrzeń zapewniająca intymność, bezpieczeństwo. Zjawisko delikatne i czułe którego człowiek jest immanentną częścią. Efektowne sceny batalistyczne kontrastują zaś z momentami wyciszenia w naturalnym otoczeniu.

Podobnie doskonale zostają ukazane w dziele doktorskim i opisane w dysertacji, zależności odnoszące się do wnętrz.

Od zniszczonych domów, przez biwaki żołnierzy, po zamknięte izby – są często miejscami bardziej osobistych dramatów i psychologicznych napięć. W zamkniętych przestrzeniach bohaterowie zdają się mierzyć z własnymi lękami, wątpliwościami i rozterkami.

W sposób niezwykle sprawny mgr Szoda posługuje się nimi tak by stały się metaforą wewnętrznych walk postaci. Można powiedzieć, że wnętrza w zrealizowanym obrazie budują szczególne napięcie, wzmacniając dramatyzm prowadzonej narracji,

Przykładem mogą tu być sceny rozmów bohaterów w ciemnych, ciasnych izbach kontrastujące z otwartością plenerów.

Film zdaje się celowo operować kontrastem między plenerami a wnętrzami, aby podkreślić różne stany emocjonalne bohaterów. Od zbiorowości i solidarności wspólnej walki ukazywanej w plenerach po indywidualne uczucia, takich jak strach czy miłość ukazywane zazwyczaj we wnętrzach.

Dzięki zamierzeniom artystycznym mgra Jarosława Szody i zastosowanej przez niego optyce anamorficznej plenery i wnętrza w filmie *Legiony* nie są jedynie tłem dla wydarzeń, ale aktywnie uczestniczą w budowaniu wymiaru psychologicznego. Dzięki temu przestrzeń w filmie wzmacnia emocjonalne oddziaływanie opowiadanej historii, podkreślając dramatyzm losów ludzkich i niezwykłą symbiozę pomiędzy przestrzenią ciała, przedmiotem a naturą.

Konkluzja:

Biorąc pod uwagę przytoczone fakty, podlegającą ocenie samą rozprawę doktorską, czyli dzieło w postaci zdjęć do filmu fabularnego *Legiony* i pisemny komentarz do tej pracy w formie rozprawy mgr Jarosława Szody, stanowiące oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego, stwierdzam, iż spełnia on wymagania określone w Ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dn. 20 lipca 2018r. art. 186 i 187. i w pełni zasługuje na uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk filmowych i teatralnych.

